**WSPOMNIEŃ CZAR PO MISTRZU**

**HIERONIMIE GŁOGOWSKIM**

 27 stycznia 2023 roku w kawiarni Busola w Wejherowie na zaproszenie Beaty Kondlewskiej – córki śp. Hieronima Głogowskiego przybyli byli czołowi lekkoatleci skupieni pod okiem trenerskim „Hirka” w wojewódzkich klubach: LZS Morze Gdańsk, WLKS Neptun Gdańsk i kolejno w Lechii Gdańsk i Kadrach Narodowych i Olimpijskich….

 Hieronim Głogowski urodził się 30 września 1934 w Łuskach koło Sokołowa Podlaskiego gdzie spędził lata dzieciństwa. W wieku 19 lat jako Junak został już instruktorem lekkiej atletyki w organizacji Służba Polsce, pracował wówczas m.in. na ziemi lęborskiej.
W latach 1954-55 reprezentował barwy CWKS Bydgoszcz i uprawiał szeroki wachlarz konkurencji m.in.: rzucał z powodzeniem granatem, szermierkę, gimnastykę, jednak szczególnie upodobał sobie LA. Sam czynnie z powodzeniem rzucał oszczepem należąc
w owym czasie do czołowych zawodników w kraju. Począwszy o d 1955 aż do 1968 był kierownikiem wyszkolenia odpowiedzialnym z ramienia Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w Gdańsku za lekkoatletów zwłaszcza zawodników z mniejszych miejscowości i szkół rolniczych. Prowadził zajęcia szkoleniowe z zawodnikami skupionymi w LZS Morze Gdańsk oraz WLKS Neptun Gdańsk. Wielokrotnie nagradzany był za osiągnięcia i wyniki trenerskie, m.in. w plebiscytach organizowanych przez Głos Wybrzeża zwłaszcza w latach 70-tych.
W latach 1972-1988 pracował w roli trenera w Kadrze Narodowej z oszczepnikami.

 W latach 70. wśród Jego podopiecznych znajdowały się m.in. rekordzistka świata Ewa Gryziecka oraz olimpijka z Moskwy Bernadetta Blechacz, która karierę pod okiem trenera Hieronima rozpoczynała w WLKS Neptun Gdańsk. W latach 80-tych podjął pracę trenerską w Lechii Gdańsk. Ostatnimi czasy pracował m.in. z wieloletnim reprezentantem Polski Igorem Janikiem, Urszulą Jasińską, czy Urszulą Kuncewicz (Jakimowicz). W latach 2007-2008 był ponownie trenerem Kadry Olimpijskiej oszczepników podczas IO w Pekinie. Lekkoatletyczne tradycje kontynuował także Jego syn Sebastian, który w 2003 roku zdobył w rzucie oszczepem złoty medal podczas olimpijskiego festiwalu młodzieży Europy.

Śp. Hieronim zmarł otoczony troskliwą opieką najbliższych 25 listopada 2021
w Gowinie koło Wejherowa i spoczął na cmentarzu komunalnym w Wejherowie. Wówczas w ostatniej drodze towarzyszyli Mu oprócz Rodziny także zawodnicy i zawodniczki sprzed wielu lat a także poczet sztandarowy Pomorskiego Zrzeszenia LZS w Gdańsku.

Spotkanie w kawiarni Busola rozpoczęto od podziękowań dla córki Beaty, która podjęła inicjatywę spotkania wspomnieniowego po Ojcu. W imieniu przybyłych Bernadeta wraz z koleżankami przekazały bukiet kwiatów a Piotr Klecha i Jan Trofimowicz
z Pomorskiego Zrzeszenia LZS paterę z gratulacjami za podtrzymywanie pamięci i dokonań sportowych zwłaszcza w czasach działalności w LZS. Był czas na modlitwę za duszę
śp. Hieronima oraz byłych zawodników, trenerów, sportowców, działaczy sportowych…

Spotkanie wraz z p. Beatą rozpoczął były 10-boista wciąż aktualny Rekordzista Polski LZS pochodzący z Tczewa Andrzej Semborowski, który trenował pod okiem trenera Głogowskiego w LZS Morze Gdańsk. Warto dodać, że Andrzej Semborowski to wielokrotny medalista MP, ME i MŚ w kategorii Masters w konkurencjach rzutowych. Wspomnienia rozpoczęła urodzona w Małym Mędromierzu koło Tucholi olimpijka Bernadeta Blechacz, która jako 16-to latka poznała trenera w Pruszczu Gdańskim jako uczennica Państwowego Technikum Ogrodniczego. Jak wspominała, z racji tego, że dość szybko straciła oboje rodziców, to trener był dla niej niczym drugi tato, doradzał, wspierał otaczał opieką a nawet chodził niczym ojciec na spotkania szkolne i wywiadówki. W grupie sportsmenek pruszczańskich była także obecna w Wejherowie Elżbieta Kruszyńska, czołowa lekkoatletka Wybrzeża z początku lat 70-tych, która należała do grona zawodniczek przymierzanych poprzez nabór juniorek do Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Należała do ścisłej Kadry Polski LZS juniorek pchała kulą i rzucała dyskiem. Wraz z koleżankami zwyciężyła
w ogólnopolskiej rywalizacji zespołowej szkół, miała swój udział w sukcesach WLKS Neptun Pruszcz Gdański. O harcie ducha, który kształtował wśród zawodniczek i wychowanek wspominała Anna Nelke, która rozpoczęła przygodę ze sportem w technikum w Tczewie. Pochodziła z Starzęcina koło Radostowa w Gminie Subkowy. Treningi kontynuowała pod okiem trenera Głogowskiego w Lechii Gdańsk. Maria Jabłońska „Mrówka” wychowanka Orkana Poznań swą karierę rozwijała również w Lechii u Hirka i pod jego okiem sięgnęła po brązowy medal ME w Dusseldorf. Podkreślała jak wiele serca „po godzinach” wkładał
w rozwój nie tylko fizyczny ale także mentalny, osobowy, psychiczny zawodniczek należących przez lata do kadry narodowej…. Wiele wesołych wspomnień powiedziała Jadwiga Szpakowska, która mieszkała na wsi pod Olsztynem. Jak mówiła lekcje wf w szkole ograniczały się do pielenia ogródka nauczyciela… Mając aż 4 braci wiedziała, że kocha sport jednak nie miała gdzie trenować i rozwijać się. W telewizji była informacja, że trwa nabór nadziei olimpijskich. Mimo, że nie miała pojęcia o technice miała olbrzymią wiarę i chęć udziału w rywalizacji. Przeszkodą była waga w właściwie niedowaga … jednak zaprzyjaźniony lekarz w karcie zdrowotnej zawyżył jej wagę i mogła pojechać na zawody… Tam pierwszy raz widziała piłkę lekarską, rzucała także piłką palantową biegała w zwykłych szortach
i trampkach na 100 m… W ogólnej klasyfikacji zajęła II miejsce pośród wielu zawodniczek i po kilku dniach do jej niewielkiej wsi przyjechali redaktorzy z Przeglądu Sportowego by przeprowadzić z nią wywiad…. Startowała z powodzeniem na arenie krajowej i w Kadrze Polski LZS w konkurencjach rzutowych a także 5-boju.

Spośród mężczyzn - sportowców pierwszy dzielił się wspomnieniami legendarny trener LA, absolwent warszawskiej AWF i wciąż czynny działacz niezmiennie od dziesiątek lat związany z Gminą Puck i LKS Ziemi Puckiej – Waldemar Płomień. Poznali się z Hieronimem
w 1964 roku w LZS Morze Gdańsk – wówczas razem startowali i podejmowali się zajęć treningowych. Wspólnie jako drużyna zdobywali wówczas z LZS Morze a później WLKS Neptun tytuły Drużynowych Mistrzów Województwa Gdańskiego a także Drużynowe Mistrzostwo Polski LZS w lekkiej atletyce (1974). Warto dodać, że WLKS Neptun awansował także do pierwszej ligi polskiej w LA! Pan Waldemar wspominał, że Głogowski przyjeżdżał do Pucka i pomagał prowadzić zajęcia kładąc nacisk na odpowiednią technikę w konkurencjach rzutowych, w których był naprawdę niezastąpiony. Wspólnie tworzyli także silną parę grając podczas zgrupowań czy obozów w piłkę siatkową. Jak wspominał wiele razem przeszli wraz
z Królową Sportu zwłaszcza w strukturach LZS. Wspominano, że trener kiedy jeszcze zawodniczki spały o poranku zbierał kamienie by miały czym rzucać a jednocześnie trenować siłę, wytrzymałość i technikę. Podczas obozów zawodnicy np. rąbali drewno kształtując siłę… treningi w terenie były wyjątkowo ciekawe ale i ciężkie zarazem. Marian Joszczak wspominał, że trener Głogowski odnalazł go w podczas zajęć w Technikum Melioracji w Gdańsku Oruni, gdzie uczył kolejny legendarny trener – miłośnik piłki ręcznej zdobywca wielu medali MP LZS Szkół Rolniczych i Centrali Spółdzielczości Rolniczej – Andrzej Jarosz…. Pod okiem trenera Głogowskiego Joszczak osiągał wyniki 10,9 na 100m oraz ponad 6,60 w skoku w dal. Dzięki trenerowi pokochał sport i trenował przez 6 lat w LZS Morze Gdańsk i WLKS Neptun.

Edmund Felchner jako mieszkaniec Osowy należącej wówczas do powiatu wejherowskiego swą przygodę z bieganiem rozpoczął w Wejherowie podczas biegów z okazji 1 Maja… w roku 1960. Wówczas w ośrodku sportowym LZS Osowa mieszkał trener Głogowski. I tak zaczęła się znajomość i trenowanie pod okiem fachowca. Rozpoczynał
od 17 miejsca na MP juniorów by już w kolejnym roku zdobyć tytuł Wicemistrza Polski juniorów w biegu na 1500 m. Ustanowił m.in. Rekord Polski LZS w biegu na 1500 m
z wynikiem 3:54;5 należał także do Kadry Narodowej Juniorów. Na spotkanie dotarli także bracia Zbigniew i Kazimierz Piepka, którzy swą przygodę sportową rozpoczynali w LZS Błękitni Sobowidz grając jak wielu w piłkę nożną. Zbiegniew Piepka wspominał Spartakiady Powiatowe z okazji 1000 -lecia Państwa Polskiego organizowane w Pruszczu Gdańskim m.in. przez zasłużonego działacza Jana Augustyniaka. Wraz z nim Sobowidz reprezentowali także Edward Warsiński, Władysława Zarzycka, Joachim Kreft, Bronisław Wroński, którzy również
z nim rozpoczęli treningi w LZS Morze Gdańsk. Największym sukcesem Zbigniewa było Wicemistrzostwo Okręgu Gdańskiego w biegu na 1500 m juniorów. Następnie karierę kontynuował w GKS Wybrzeże Gdańsk. Młodszy z braci Piepka – Kazimierz rozpoczynał karierę jako bokser w tczewskiej Wiśle. Chciał jeździć na rowerze jak utytułowany kolega
z Sobowidza Edmund Grabowski – czołowy kolarz Wybrzeża ale nie miał roweru… W 1964 podczas zawodów w Pruszczu zwyciężył w biegu na 3000 m. I również rozpoczął treningi
w LZS Morze Gdańsk i kontynuował w WLKS Neptun. Zdobywał m.in. medale MP LZS w 1970
i 1971 roku na dystansach 3000 i 1500 m. Był członkiem Kadry Polski LZS m.in. podczas trójmeczu lekkoatletycznego z Okręgiem Sofijskim oraz Niszem Jugosłowiańskim w Bułgarii gdzie zwyciężył w biegu na 5000 m.

Jak widać wspomnień było wiele. Wiele ciepłych słów do zebranych powiedział Wiesław Kempa długoletni działacza LZS z Gminy Trąbki Wielkie, który od lat zajmuje się dokumentowaniem i archiwizacją pamiątek i ciekawostek sportowych z regionu. Apelował by podejmować się spisywania historii dla kolejnych pokoleń. Piotr Klecha dziękując
za możliwość spotkania apelował do zebranych by byli ambasadorami sportowymi Ludowych Zespołów Sportowych zwłaszcza Muzeum Sportu Wiejskiego. By przekazywali informację wśród swoich byłych kolegów i koleżanek o Muzeum LZS w Łebczu i przekazywali pamiątki. Podczas spotkania Andrzej Semborowski i Kazmierz Piepka przekazali do Muzeum swoje medale i dyplomy z lat 60-tych i 70-tych ubiegłego wieku.

Notujący wspomnienia Jan Trofimowicz prosił o opisywanie zdjęć, przeszukiwanie archiwów i zdobywanie kolejnych pamiątek sprzed lat, które są prawdziwymi „białymi krukami”. Ustalono, że wiosną kolejne spotkanie weteranów odbędzie się w Muzeum Sportu Wiejskiego w Łebczu.

Zebrani mogli obejrzeć wystawę pamiątek po śp. Hieronimie a także liczne fotografie z zawodów. W kolekcji rodzinnej są liczne dyplomy, dokumenty sportowe, odznaczenia, wyróżnienia, przypinki, plakietki, patery i wycinki prasowe związane z pracą trenerską Hieronima a także wyjątkowe proporczyki sprzed wielu lat.

Na zakończenie odbyła się sesja zdjęciowa z flagą LZS, która dla wszystkich zebranych ma wyjątkowy wymiar nie tylko symboliczny. Osoby, które przybyły jak mówią z LZS-ami
są na dobre i złe…. Wszak LZS łączy pokolenia na dobre i na złe….